

Nr 101 Rok 2017

# *Słowo Nadziei*

Pismo polemizujące z doktryną Świadków Jehowy



## *Czy można utracić zbawienie?*

„Przyjdę rychło; trzymaj, co masz, aby nikt  
nie wziął korony twojej” Obj. 3:11 BW

## Koncepcje zbawienia

Niestety nie ma ani jednego tematu biblijnego, gdzie by nie dorobiono jakiejś nadinterpretacji. Jako niedo-skonali i grzeszni ludzie próbujemy „złagodzić” Boże Prawo. Przekonywanie swoich poddanych, że bez względu na życie jakie prowadzą nigdy nie utracą zbawienia, przy-czynia się do tego, że wierzący nie przykładają się do uświęcania swego życia.

Jednak ponad ludzką zachcianką góruje sumienie, które Bóg wszczepił każdemu człowiekowi: „*Bo gdy poganie, którzy Prawa nie mają, idąc za naturą, czynią to, co Prawo nakazuje, chociaż Prawa nie mają, sami dla siebie są Prawem. Wykazują oni, że treść Prawa wypisana jest w ich sercach, gdy jednocześnie ich sumienie staje jako świadek, a mianowicie ich myśli na przemian ich oskarżające lub uniewinniające*” (Rzym. 2:14,15 BT).

Nie pozwólmy ludziom zagłuszać swego sumienia, które wszczepił nam Bóg! Boże Słowo nie kłamie, dlatego trwajmy w nim. Nauka Pana Jezusa jest niezmienna: „*Jeżeli będziesz trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli*” (Jana 8:31,32 BT).

Liberalni nauczyciele przekonują, że choćbyś nie wiadomo co zrobił, zbawienia nie możesz utracić. Dobrze wiemy ze swego życia, że kiedy zgrzeszymy, to wykształcone sumienie na biblijnym nauczaniu nie da nam spokoju, dlatego nie pozwólmy aby ktoś uśpił nasze sumienie. Te słowa nie straciły nic na

swjej ważności: „*Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań - ponieważ ich uszy świerzbą - będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślnym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim, znos trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie!*” (2 Tym. 4:3-5 BW).

Prawdą jest, że pewni nauczyciele straszą wierzących utratą zbawienia wówczas, gdy Ci potykają się w swoim życiu. Potykamy się każdego dnia: w mowie, myśli czy uczynkach, ale mamy zapewnienie: „*Bo prawy siedmiokroć upadnie i wstanie, a występni w nieszczęściu upadną. Nie ciesz się z upadku wroga, nie raduj się w duszy z jego potknięcia*” (Przypowieści 24:16,17 BW).

Jednak nie musimy trwać w grzechach: „*Dzieci moje, piszę wam to dlatego, żebyście nie grzeszyli. Jeśliby nawet ktoś zgrzeszył, mamy Rzecznika wobec Ojca - Jezusa Chrystusa sprawiedliwego. On bowiem jest ofiarą przebłagalną za nasze grzechy i nie tylko za nasze, lecz również za grzechy całego świata*” (1 Jana 2:1,2 BT).

Szczery chrześcijanin stara się wiernie przestrzegać zasad zapisanych w Słowie Bożym. Jednak nie raz w swej bezradności w walce z grzechem możemy się zniechęcić i obniżyć wysokie mierniki moralne: „*Nie oddawajcie też członków waszych jako broń nieprawości na służbę grzechowi, ale oddajcie się na służbę Bogu jako ci, którzy ze śmierci przeszli do życia, i członki wasze oddajcie jako*

*broń sprawiedliwości na służbę Bogu”* (Rzym. 6:13 BW). Tymi słowy apostoł Paweł zachęca nas do walki z grzechem: „*Jeszcze nie opieraliście się aż do przelewu krwi, walcząc przeciw grzechowi, a zapomnieliście o upomnieniu, z jakim się zwraca do was, jako do synów: Synu mój, nie lekceważ karania Pana, nie upadaj na duchu, gdy On cię doświadcza. Bo kogo miłuje Pan, tego karze, chłoscze zaś każdego, którego za syna przyjmuje*” (Hebr. 12:4-6 BW).

Apostoł Paweł jest dla nas zachętą i przykładem do walki z grzechem: „*Mój wewnętrzny człowiek bowiem znajduje upodobanie w Prawie Bożym, lecz w członkach moich widzę inne prawo. Ono to przeciwstawia się prawu mojego umysłu i poddaje mnie w niewolę przebywającego we mnie prawa grzechu. Jakże nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie uwolni od ciała tej śmierci? Dzięki niech będą Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego! Tak więc ja sam służę w duchu Prawu Bożemu, ciałem zaś podlegam prawu grzechu*” (Rzym. 7:22-25 BWP).

Niestety coraz częściej pewni nauczyciele cytują dowolne wnioski i komentarze, zamiast przytaczać Słowo Boże. Wnioski często powodują podziały wśród wierzących. Nie zapominajmy, że Biblia tłumaczy się sama i zbędne są nasze komentarze.

Cały czas szczególnie dla nauczycieli aktualna jest ta rada: „*Nie bądź prędką w mówieniu i niech twoje serce nie wypowiada śpiesznie słowa przed Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na ziemi. Dlatego niech twoich słów będzie niewiele*” (Kaznodz. 5:1 BW).

Pamiętajmy też na słowa apostoła Piotra: „*Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo Boże*” (1 Piotra 4:11 BW). Niestety coraz mniej zwraca się uwagę na ostrzeżenie Zbawcy, że: **Słowo nie może być naruszone** (Jan 10:35). Apostoł Paweł zachęcał Tymoteusza, a tym samym wszystkich wierzących: „*aby zachował przykazanie bez skazy i bez nagany aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa*” (1 Tym 6:14 BW).

### Teologia wyzwolenia

Przeciwnik Boży czyni wszystko aby tym, którym została okazana łaska utracili ją. Jak wiemy, życie nie znosi pustki. Kiedy odstępujemy od Biblii, miejsce to szybko zajmie jakaś filozofia, przed którą ostrzega apostoł: „*Baczenie, aby kto was nie zagarnął w niewolę przez tę **filozofię będącą czymś oszustwem**, opartą na ludzkiej tylko tradycji, na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*” (Kol. 2:8 BT).

Taką filozofią jest między innymi ‘teologia wyzwolenia’, która na dobre zdomowała się w wielu kościołach. Znaczący dzielą ją na: czarną teologię, feministyczną i teologię Trzeciego Świata. Szczególnie ta ostatnia określana jest teologią wyzwolenia. Przywódcy tego ruchu (Justo i Catherine Gonzalez) niejako zarzucają Bogu, że: „*że większa część Pisma Świętego została napisana z perspektywy ubogich?*”

Trudno im się pogodzić z tym, że Bóg często przekazuje Swoje Słowo przez ludzi ubogich, za co Pan Jezus dziękował Ojcu: „*Uwielbiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed uczonymi i mądrymi,*

*a objawiłeś ludziom prostym. Tak, Ojczy, albowiem tak się Tobie podobało” (Łuk. 10:21 BP).*

Pan Bóg posłużył się ubogim pastorem owiec - Amosem, czy biednym rybakiem - Piotrem, ale też posługiwał się bogatym królem Dawidem czy bogatym: „**Zacheuszem**, który stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie” (Łuk.19:8 BT).

Pan Jezus i apostołowie doświadczali ubóstwa i dostatku w swej służbie: „*chodził po miastach i wioskach, głosząc i zwiastując królestwo Boże. Towarzyszyło Mu dwunastu. Joanna, żona Chuzy, zarządcy Heroda, i Zuzanna, i wiele innych. Kobiety te służyły im pomocą pieniężną ze swoich własnych zasobów*” (Łuk. 8:3 BP).

Ale też czytamy, że: „*Lisy mają nory i ptaki powietrzne - gniazda, lecz Syn Człowieczy nie ma miejsca, gdzie by głowę mógł oprzeć*” (Mat. 8:20 BP). Podobnie pisze o sobie apostoł Paweł: „*jestem zaprawiony: i być sytym, i głód cierpieć, obfitować i doznawać niedostatku*” (Filip. 4:12 BP).

Pan Bóg patrzy na serce człowieka, a nie na jego portfel. Jednak życie pokazuje, że ubogi człowiek częściej pokłada nadzieję i wiarę w Bogu, a nie w dobrach tego świata. Teologia wyzwolenia nie uznaje Pisma Świętego za Księgę prawd i zasad, ani też za Słowo Boże, ale za Księgę historyczną. Zarzucają Bogu, że jest stronniczym, ale ON ma pieczę na każdym swoim stworzeniu: „*Przypatrzcie się ptakom w*

*powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichlerzy, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one?*” (Mat. 6:26 BP).

Do równości dążył kiedyś komunizm i poległ. Na świecie zawsze będą ludzie, o których pisze apostoł Paweł: „*Kto nie chce pracować, niech też nie je!*” (2 Tes. 3:11 BW).

Jakub przypomina aby wspierać biednych i chorych: „*Pobożność prawdziwa, nie budząca zastrzeżeń u Boga Ojca, polega na tym, by śpieszyć z pomocą sierotom i wdowom w ich utrapieniach*” (Jak 1:27 a BWP).

Wiemy, że Pan Jezus nie przyszedł aby ofiarować ludziom dobra tego świata, ale odkupić Ich od grzechu i śmierci: „*Który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków*” (Tyt. 2:14 BWP).

Pan Jezus nie namawiał swoich uczniów, tak jak teolodzy wyzwolenia, by wykorzystali wszystkie dostępne środki, nie wyłączając mechanizmów politycznych a nawet rewolucji, do poprawienia swego bytu. Piotr, który z mieczem w rękę stanął w obronie swego Pana, usłyszał od Niego: „*Włóż miecz swój do pochwy; wszyscy bowiem, którzy miecza dobywają, od miecza giną. Czy myślisz, że nie mógłbym prosić Ojca mego, a On wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście legionów aniołów?*” (Mat. 26:52, 23 BW).

### **Różne koncepcje zbawienia**

Nie trzymając się Słowa ludzie wymyślili różne koncepcje zbawienia. Niektórzy uważają, że zbawienie to

pojedynczy epizod mający miejsce na początku chrześcijańskiego życia. Inni ten proces rozciągają na całe życie, a jeszcze inni za przysze wydarzenie. Katolicy głoszą, że zbawienie przekazuje się w sposób niemal fizyczny. Na przykład w tradycyjnym przyjmowaniu komunii.

Jednak nie można być „trochę zbawionym”, tak jak kobieta nie może być trochę w ciąży. Albo zbawienie jest formą dokonaną, albo go nie ma!

Obca Biblii jest teoria uniwersalistyczna, która głosi, że Bóg odnowi wszystkich ludzi do społeczności ze sobą i że nikt nie będzie zgubiony, natomiast, że w końcu Bóg w jakiś sposób przyjmie wszystkich ludzi do wiecznej społeczności ze Sobą.

Prawdą jest, że tak jak rozwija się płód w łonie matki, tak odrodzony człowiek stara się wprowadzić w życie radę apostoła: „*Albowiem my wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusowym, aby każdy odebrał zapłatę za uczynki swoje, dokonane w ciele, dobre czy złe*” (2 Kor. 5:10 BW).

Apostoł Piotr przypomina nam: „*Nadszedł bowiem czas, aby się rozpoznał sąd od domu Bożego; a jeśli zachyca się od nas, to jakżć koniec czeka tych, którzy nie wierzą ewangelii Bożej? A jeśli sprawiedliwy z trudnością dostąpi zbawienia, to bezbożny i grzesznik gdzież się znajda? (1 Piotra 4:17,18 BW). Zbawienie przez i łaskę przychodzi od Boga, za darmo, Boży to dar, natomiast jaką każdy odbierze nagrodę będzie to zależeć od każdego indywidualnie. Naszym*

zadaniem jest odpowiedzieć na zaproszenie Pana Panów.

Jezus Chrystus nie wchodzi do serc ludzkich bez zaproszenia: „*Oto stoję u drzwi i kolacze: jeśli kto posłyszć mój głos i drzwi otworzy, wejda do niego i będa z nim wieczerzał, a on ze Mną*” (Obj. 3:20 BW). Możemy Go przyjąć lub nie, nie jesteśmy ubezwłasnowolnieni! Klamka od naszego serca znajduje się po naszej stronie.

Otrzymując najcenniejszy dar jakim jest łaska Boża, to tak jakby ktoś nieznany spłacił olbrzymi dłuę, którego nigdy nie bylibyśmy wstanie spłacić. Za ten dar powinniśmy być wdzięczni i czynić z niego dobry użytek.

Pan Jezus w przypowieści o *minach* mówi o dziesięciu sługach, którym dał po jednej minie. Jeden z nich pomnożył otrzymaną minę dziesięciokrotnie, drugi pięciokrotnie, za co zostaną wynagrodzeni w królewskiej władzy swego Pana panując nad 5 i 10 miastami.

Jednak najwięcej miejsca Pan Jezus poświęcił trzeciemu słudze, który co prawda nie wyrzekł się swego Pana, ani nie przehulał tych pieniędzy, ale stał się ich stróżem. Kiedy Pan zapytał go, ile odsetek przyniosła Jego mina, odpowiedział: „*Panie, oto mina twoja, którą trzymałem w chustce. Bałem się bowiem ciebie, żeś człowiekiem surowym; bierzesz, czego nie położyłeś, i zniesz, czego nie posiałeś. Rzeczę do niego: Na podstawie twoich słów osądaę cię, sługo zły. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym; biorę, czego nie położyłem, i żnę, czego nie posiałem. Dlaczego więc nie dałeś pieniędzy moich do banku?*

Po powrocie miałbym je z zyskiem? (Łuk. 19:26-27 BW).

Pan Jezus w tej przypowieści mówi o czasie Swego powtórnego przyjścia, dlatego możemy spodziewać się takiego samego pytania, jak my powielaliśmy ten dar? Porachuje się z tymi, którzy przyniosą zysk, oraz z tymi, którzy okażą się gnuśni i z tymi, którzy sprzeciwiają się Jego przyjściu: „A do tych, którzy stali obok, powiedział: Odbierzcie od niego minę, a dajcie temu, który ma dziesięć min. A oni rzekli do niego: Panie, ma już dziesięć min. Powiadam wam, iż każdemu, kto ma, będzie dane, temu zaś, który nie ma, i to, co ma, będzie odebrane. Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i zabijcie ich na moich oczach” (Łuk. 19:26-27 BW).

Wielu uczniów Kalwina głosi, że Bóg nie może odebrać nam zbawienia. Kto Mu tego zabroni? „Pan zuboża, ale i wzbogaca, Poniża, ale i wywyższa. Wywodzi z prochu biedaka, Podnosi ze śmietniska ubogiego, Aby go posadzić z dostojnikami, Przyznać mu krzesło zaszczytne, Albowiem do Pana należą słupy ziemi, On na nich położył łąd stały. Nogi swoich nabożnych ochrania, Lecz bezbożni giną w mroku, Gdyż nie przez własną siłę mają staję się mocny. Walczący z Panem będą zdruzgotani, Najwyższy w niebie pobije ich. Pan sądzić będzie krańce ziemi I da moc królowi swemu, I wywyższy róg Pomazańca swego” (1 Sam. 2:7-10 BW). Każdy wybrany otrzyma to na co zasłuży, dlatego apostoł Paweł zachęca abyśmy tego nie utracili: „A przeto, umiłowani moi,

słowo Boże nie jest skrepowane  
słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

słowo Boże nie jest skrepowane  
słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

słowo Boże nie jest skrepowane  
słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

słowo Boże nie jest skrepowane  
słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

słowo Boże nie jest skrepowane  
słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

**Słowo Boże nie jest skrepowane**

„Słowa Bożego jednak nie da się zakuć w kajdany (2 Tym. 2:9 NTWP). Przeciwnikom Królestwa Bożego wielokrotnie wydawało się, że głos

Ewangelii został stłumiony i zakuty w kajdany. Uważali, że jeśli zabiją Jezusa, Jego nauka upadnie, ale Jego zmartwychwstanie przyczyniło się do tego, że ewangelia ożyła i dotarła na cały świat tak, jak zapowiedział: „Otrzymacie moc Ducha Świętego, który na was zstąpi, i będziecie moimi świadkami w Jerozolimie, w całej Judei, w Samarii i na całym świecie” (Dz. Ap. 1:8 BT).

Wrzucano uczniów do lochów więziennych w przekonaniu, że prześladowania przyczynią się do zaparcia Chrystusa. Nieraz wydawało się, że odnieśli zwycięstwo, ale krew męczenników wołała głośniejszą niż grzmoty, a ziarno krwi męczenników wzrastało na kamieniach i ugorach serc ludzkich z coraz większą mocą, ponieważ nie głosili siebie, ale Swego Pana.

Żadne siły nigdy nie powstrzymają rozprzestrzeniania się Słowa Bożego i zakuc je w kajdany. „Gdyż jak deszcz i śnieg spada z nieba i już tam nie wraca, a raczej zrasza ziemię i czyni ją urodzajną, tak iż porasta roślinnością i daje siewcy ziarno, a jeżdżącemu chleb, tak jest z moim słowem, które wychodzi z moich ust: Nie wraca do mnie puste, lecz wykonuje moją wolę i spełnia pomyślnie to, z czym je wysłałem” (Izaj. 55:10, 11 BT).

To co Bóg postanowił - stać się musi! Jego Słowo nie wraca puste. Nieprawdą jest, że lud boi się prześladowań, boją się tego najemnicy: „Ja jestem drzewami; jeśli kto przeze mnie wejdzie, zbawiony będzie i wyjdzie, i pastwisko znajdzie. Złodziej przychodzi tylko po to, by

kraść, zarzynać i wytracać. Ja przyszedłem, aby miały życie i obfitowały. Ja jestem dobry pasterz. **Dobry pasterz życie swoje kładzie za owce.** Najemnik, który nie jest pasterzem, do którego owce nie należą, widząc wilka nadchodzącego, **porzuca owce i ucieka**, a wilk porywa je i rozprasza, ponieważ jest najemnikiem i nie zależy mu na owcach” (Jan 10:9-13 BW).

### **Zbawienie jest tylko w Jezusie**

Przez prawie dwa tysiące lat wprowadzono do chrześcijaństwa różne nauki i formy zbawienia. Niektórzy przekonują, że wystarczy podnieść rękę, kiedy ktoś pyta – czy chcesz być zbawiony. Czy to prawda? Pan Jezus nie posługuje się szablonem, jakby tego chcieli niektórzy.

W Dziejach Apostolskich mamy różne formy nawrócenia. Bardzo nietypowe było powołanie Pawła przez samego Pana Jezusa. Bynajmniej Paweł nie był wtedy na nabożeństwie i nie pragnął zostać zbawionym, ale jechał prześladować Jego uczniów:

„Szawel ciągle jeszcze siał grozę i dyszał żądzą zabijania uczniów Pańskich. Udał się do arcykapłana i poprosił go o listy do synagog w Damaszku, aby mógł uwięzić i przyprowadzić do Jerozolimy mężczyzn i kobiety, zwolenników tej drogi, jeśliby jakichś znalazł. Gdy zbliżał się już w swojej podróży do Damaszku, olśniła go nagle światłość z nieba” (Dzieje Ap. 9:1-3 BT).

Tak jak wtedy, tak i dziś, niektórzy chrześcijanie nie uznaliby takiego nawrócenia. Szawel walczył z uczniami Chrystusa, ponieważ Oni głosili coś czego On nie znał.

Zakon przestał obowiązywać, ponieważ został wypełniony przez Pana Jezusa, a w ostatni dzień życia Pan wprowadził **Nowe Przykazania**, które zapowiadał prorok Jeremiasz 31:31-34.

Trudno było Pawłowi pogodzić się z tym, że istniejący od 15 wieków Zakon stracił swoją moc. Po drugie, że zbawienie mieli też otrzymać poganie. Podobnie zachowują się ludzie religijni, stając się pyszni i wydaje się im, że tylko Oni mają klucz do zbawienia.

Dlatego najwięcej „razów” Paweł otrzymał od tych Żydów, którzy uwierzyli w Jezusa lub nadal praktykowali Zakon. Niektórzy nawróceni na chrystianizm Żydzi uważali, że aby być zbawionym trzeba zachowywać święta i tradycje Zakonu. Niestety coraz częściej w Zborach wraca się do praktyk z Listu do Galacjan, z którymi apostoł stoczył bitwę o Słowo Boże. Zdecydowanie stanął po stronie ewangelii. Nie mówił „niech każdy wierzy jak uważa za słuszne”.

Zbyt wiele wycierpiał z powodu Ewangelii i pamiętał kto Go do tej pracy powołał: „*Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli. Oto ja, Paweł, mówię wam: Jeżeli poddacie się obrzezaniu, Chrystus wam się na nic nie przyda. I raz jeszcze oświadczam każdemu człowiekowi, który poddaje się obrzezaniu: jest on zobowiązany zachować wszystkie przepisy Prawa. Zerwaliście więzy z Chrystusem; wszyscy, którzy szukacie usprawiedliwienia*

*w Prawie, wypadliście z łaski*” (Gal. 5:1-4 BT).

Apostoł Paweł nie szukał własnej chwały, ani nie szukał uznania u ludzi: „*Czy oznacza to, że szukam uznania u ludzi? Nie, ja pragnę uznania tylko u Boga. Czy zależy mi na tym, by się przypodobać ludziom? Gdybym pragnął przypodobać się ludziom, z pewnością nie byłbym sługą Chrystusa*” (Gal. 1:10 BP).

Droga, którą kroczył Paweł była prosta i czysta, ale często bolesna. Dlatego wtedy, tak jak i dziś, apostoł ma wielu wrogów, którzy Go nienawidzą i nazywają samozwańcem, chociaż mówią, że wierzą w Boga. Te prorocze słowa cały czas są aktualne: „*Dziwię się, że tak szybko odstępujecie od Tego, który was powołał do uczestnictwa w łasce Chrystusowej, i zwracacie się ku innej ewangelii. Nie ma innej! Są jedynie tacy, którzy sięgają zamęt wśród was i chcą sfałszować ewangelie Chrystusa. Ale choćbyśmy sami czy nawet anioł z nieba głosił wam coś innego, niż myśmy wam głosili, niech będzie wyklęty!*” (Gal. 1:6-8 BP).

### **Usprawiedliwienie, uświęcenie i uwielbienie**

Odziedziczyliśmy grzech po pierwszych rodzicach i nie zakon ale ofiara Jezusa nas odkupiła: „*Godna to wiary nauka i warta, aby ją wszyscy przyjęli: Chrystus Jezus przyszedł na świat **zbawić grzeszników**, a pierwszym z nich jestem ja*” (1 Tym. 1:15 BP).

Apostoł Paweł był świadom tego, że to grzech wywołuje wrogość względem Boga, dlatego potrzebujemy łaski Bożej (Efesz. 2:8-10).

## Teologia egzystencjalna

Przekonuje, że Pismo Święte nie jest właściwie źródłem obiektywnej informacji o Bogu i o ludziach. Zachęca by ludzie kierowali się w życiu własnym interesem, dążąc do zaspokojenia własnych pragnień szczęścia, bezpieczeństwa i korzyści. Za tym kłamstwem kryje się odstępstwo od Słowa, a co za tym idzie odrzucenie zbawienia.

## Nauczanie ewangeliczne

pokazuje, że Pismo Święte wskazuje na dwa aspekty ludzkiego problemu grzechu. Po pierwsze, grzech zniszczył relację ludzi z Bogiem, tym samym nie spełnia Bożych oczekiwań zapisanych w Biblii. Ludzie oddalając się od Boga ściągają na siebie winę i karę. Dlatego człowiek potrzebuje *usprawiedliwienia przez Chrystusa*. „*Jeśli zaś chodzimy w światłości, jak On sam jest w światłości, społeczność mamy z sobą, i krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu*” (1 Jana 1:7 BW).

Bóg jest przychylny człowiekowi i umożliwia mu korzystanie z dóbr Jego Ojcowskiej miłości. Dlatego musimy dokonać przemiany naszego serca - dosłownie *nowo narodzenia*. Odrodzenie łączy się z przemianą. Duchowy stan człowieka doznaje radykalnej zmiany, która nazywana jest w Biblii *uświęceniem*.

*Uświęcenie* osiąga się przez *uwielbienie* Boga i Pana Jezusa. Dlatego dążymy do uświęcenia: „*Będziecie w nienawiści u wszystkich z powodu mego imienia. Lecz kto wytrwa do końca, ten*

*będzie zbawiony*” (Mat. 10:22 BW). „*Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy*” (Hebr. 10:36 BW).

Duchowe powodzenie człowieka jest nieskończenie ważniejsze niż zaspokojenie jego ziemskich potrzeb. „*Albowiem cóż pomoże człowiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł?*” (Marka 8:36BW).



„*Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca*” (Tyt. 3:4-7 BW).

## Jezus jako Pan – *kyrios*

Każdy niewolnik znał swego pana i wiedział, że jego słowo było ostateczne, dlatego apostoł Paweł pisał do chrześcijan, którzy byli niewolnikami aby swoją uczciwością wydali dobre świadectwo: „Niewolnicy, ze czcią i bojaźnią w prostocie serca bądźcie posłuszni waszym doczesnym panom, jak Chrystusowi, nie służąc tylko dla oka, by ludziom się podobać, lecz jako niewolnicy Chrystusa, który z duszy pełnił wolę Bożą” (Efez. 6:5,6 BT).

„**Pan**” (greckie *kyrios*) oznacza, że posiada pełnię władzy. Niewolnik w oczach swojego pana nie przedstawiał zbyt wielkiej wartości, kiedy zaniemógł i nie nadawał się do pracy, często wyrzucano go, nie dając mu żadnych środków do życia.

Chociaż w NT użyto tego samego słowa pan - *kyrios* w odniesieniu do Jezusa, to ma ono całkowicie inne znaczenie. Pan Jezus swego Królestwa nie budował na dobrach materialnych, ale zachęca do szukania Królestwa Bożego.

Wspierał chorych, opuszczonych i grzeszników. „*Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdyśmy [jeszcze] byli bezsilni*” (Rzym. 5:6 BWP). Sam powiedział: „*Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników*” (Marka 2:17 BBP).

Razem ze swymi uczniami niesie Ich ciężar: „*Przyjdźcie do Mnie wy wszyscy, którzy jesteście utrudzeni i uginacie się pod ciężarem, a Ja wam*

*sprawię ulgę. Włóżcie na siebie moje jarzmo i bądźcie podobni do Mnie. Ja jestem cichy i pokornego serca. A wówczas znajdziecie ulgę dla dusz waszych. Moje jarzmo jest słodkie, a brzemień moje lekkie*” (Mat. 11:28-30 BWP).

Apostoł Tomasz przez 3,5 roku chodząc z Jezusem, doznał wiele pokrzepień, ale dopiero kiedy uwierzył, że Jego Pan i Zbawca naprawdę zmarł i wskrzesił - wyznał: „*Pan mój i Bóg mój*” (Jan 20:28 BW). Mieć takiego Pana to wielkie szczęście, dlatego trudno zrozumieć dlaczego tak wielu nie chce współpracować z takim wspaniałym Panem.



W Liście do Hebrajczyków 1:9,10 czytamy o Jego przymiotach: „*Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś nieprawość: Dlatego namaścił cię, o Boże, Bóg twój olejkim wesela jak żadnego z towarzyszy twoich. Oraz: Tyś, Panie, na początku ugruntuwał ziemię, i niebiosa są dziełem rąk twoich*” (Hebr. 1:9,10 BW).

Niektórzy nauczają, że Pan Jezus to archanioł Michał. Natomiast Biblia nazywa Go, *królem królów i Panem panów*. Nigdzie w Biblii nie znajdziemy nauczania, że Jezus jest aniołem, wprost przeciwnie: „*Do którego bowiem z aniołów powiedział kiedykolwiek: Tyś jest Synem*

moim, Jam cię dziś zrodził? I znowu: *Ja mu będę ojcem, a on będzie mi synem?*” (Hebr. 1:5 BW). „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo*” (Jan 1:1 BT).

Słowo **zrodził** odnosi się tylko do Pana Jezusa! Dlatego wszelkie stworzenia niebiańskie i ludzie zostali stworzeni, a nie **zrodzeni**. Dlatego tylko Jemu należy się cześć, jak czytamy: „*Wówczas też usłyszałem, jak wszelkie stworzenie, które jest w niebie, na ziemi, pod ziemią, w morzu, i wszystko, co tylko w nich jest, wołało: Temu, który siedzi na tronie, oraz Ba-rankowi błogosławieństwo, cześć, chwała i moc na wieki wieków*” (Obj. 5:13 BWP).



Oddawanie czci stworzeniu jest grzechem: „*Nie będziesz miał innych bogów obok mnie. Nie czyn sobie podobizny rzeźbionej czegokolwiek, co jest na niebie w górze, i na ziemi w dole, i tego, co jest w wodzie pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał i nie będziesz im służył*” (2 Mojż. 20:3,4 BW). Pan Jezus pochodzi z rodziny Boskiej, dlatego jest Bogiem, tak jak nasze dzieci są ludźmi, gdyż pochodzą z rodu ludzkiego.

Jezus nigdy nie był aniołem, kiedy anioł zapowiadał Marii Jego narodzenie powiedział: „*Oto panna pocznie i porodzi syna, i nadadzą mu imię*

*Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami*” (Mat. 1:23 BT).

Apostołowie uczą nas, żeby: „*na imię Jezusa zgiąć się wszelkie kolano na niebie i na ziemi, i pod ziemią i aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca*” (Filip. 2:10,11 BW). „*I chociaż był Synem, nauczył się posłuszeństwa przez to, co wycierpiał, a osiągnąwszy pełnię doskonałości, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, sprawcą zbawienia wiecznego*” (Hebr. 5:8,9 BW).

Kiedy rozmawiam ze świadkami Jehowy pytam Ich - dlaczego nie uznają Jezusa za swego Pana? Odpowiadają, że mogą powiedzieć, że Jezus jest Panem. Jednak tu nie chodzi i wypowiedzenie słowa Pan, ale nazywać Go tak, jak pierwsi chrześcijanie (Jan 20:28).

Szczepan w ostatnich chwilach swego życia modlił się do Pana Jezusa: „*I kamienowali Szczepana, który się modlił tymi słowy: Panie Jezu, przyjmij ducha mego. A padłszy na kolana, zawołał donośnym głosem: Panie, nie policz im grzechu tego. A gdy to powiedział, skonał*” (Dz. Ap. 7:59,60 BW).

Sam Jezus zachęca swoich uczniów aby przychodzili do Niego w modlitwach: „*I o cokolwiek poprosicie w imię moje, spełnię, aby Ojciec został uwielbiony w Synu. O cokolwiek Mnie poprosicie w imię moje, Ja to spełnię*” (Jan 14:13,14 BP).

To są fakty biblijne i historyczne, a z faktami się nie dyskutuje. Chrześcijanie czcili Jezusa jako Głowę Kościoła (Efez. 1:22). „*Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce. Kto*

wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim” (Jana 3:35,36 BW).

### Kult aniołów

Już w pierwszych zborach pewni ludzie zaczęli wykrzywiać drogę Pańską i zaczęli czcić aniołów. Apostoł Paweł zdecydowanie przeciwstawił się tej herezji: „Niech nie pozbawiają was wiecznej nagrody swoimi słowami ci, którzy się przechwalają przesadnym poniżaniem samych siebie oraz **kultem aniołów**, uzasadnionym jedynie ich prywatnymi widzeniami. Są to ludzie zadufani w swoim czysto ludzkim sposobie myślenia” (Kol. 2:18 BWP).

Bóg nakazał aniołom aby wspierali lud: „Czyż więc wszyscy [aniołowie] nie są duchami przeznaczonymi do posługiwania? Czyż nie zostali posłani po to, aby być **pomocą** dla tych, którzy mają osiągnąć zbawienie?” (Hebr. 1:14 BWP).

Aniołowie strzegą wybranych, ale nie wolno oddawać Im czci, ani do Nich się modlić. Apostoł Jan został napomniany za to, że upadł przed aniołem: „A kiedy przestałem już słuchać i patrzeć, **upadłem do stóp aniołowi**, który mi to wszystko ukazał, aby się mu pokłonić. Lecz on powiedział do mnie: Nie czyni tego, **bo ja również jestem sługą**, podobnie jak ty, twoi bracia, prorocy i wszyscy, którzy przestrzegają słów tej księgi. Bogu samemu oddaj cześć!” (Obj. 22:8,9 BWP).

Tak jak wybrani korzystają z ochrony aniołów, tak aniołowie uczą się od wybranych różnych wykładni prorocत्व: „Im też zostało objawione,

że nie im samym, ale raczej wam miały służyć sprawy obwieszczone wam przez tych, którzy wam głosili Ewangelię mocą zesłanego z nieba Ducha Świętego. **Wejrzcie w te sprawy pragną aniołowie**” (1 Piotra 1:12 BT). „Tym samym Zwierzchności i Władze na wyżynach niebieskich już teraz poprzez Kościół poznają mądrość Bożą w jej wielorakich przejawach” (Efez. 3:10 BWP). Czy w Twoim zborze nauczyliby się czegoś?

Każde stworzenie Boże, w tym i aniołowie, też mają za zadanie przyczyniać się do rozwoju Królestwa Bożego. Dlatego nowonarodzeni w powstających zborach: „trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach” (Dz. Ap. 2:41 BW).

### Dlaczego nie wszyscy mogą uznać Jezusa za Pana?

Apostoł Paweł nie mówi o technicznym nazwaniu Jezusa Panem, ale uznanie Go za Swego Zbawcę, Króla królów i Pana Panów: „Otóż zapewniam was, że nikt, pozostając pod natchnieniem Ducha Bożego, nie może mówić: Niech Jezus będzie przeklęty. Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: Panem jest Jezus” (1 Kor. 12:3 BWP).

Nie obce było i jest dalej, przeklinanie Jezusa. Niektórzy historycy twierdzą, że podczas modlitw synagogalnych Żydzi też dołączali przekleństwa na wszystkich heretyków i odstępców od Zakonu, do którego z pewnością włączono Jezusa. Apostoł Paweł w Liście do Galacjan 3:13 odwołał się do 5 Mojż. 21:23: „Chrystus wykupił nas **od przekleństwa zakonu**, stawszy się za nas przekleń-

stwem, gdyż napisano: **Przeklęty każdy, który zawisł na drzewie**” (BW). Żydzi przeklinali Jezusa, któremu chrześcijanie oddawali Boską cześć, ponieważ byli przekonani, że bluźni. Szaweł, późniejszy apostoł Paweł, sam nie tylko przeklinał, ale: „dręcząc ich częstokroć we wszystkich synagogach, zmuszałem ich do **bluźnierstwa** i szalejąc nad miarę, prześladowałem ich nawet w innych miastach” (Dzieje Ap. 26:11 BW).

Apostoł Paweł w Liście do Filipian 2:11 w jednym zdaniu zapisał wyznanie wiary pierwotnego kościoła: „I aby wszelki język wyznawał, że Jezus Chrystus jest Panem, ku chwale Boga Ojca” (Filip. 2:11 BW). W greckim przekładzie ST słowo PAN było odpowiednikiem hebrajskiego Jahwe, świętego Imienia Bożego.

Dlatego apostołowie z tak wielką mocą kładli nacisk na słowo Pan: „Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz. Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu” (Rzym. 10:9,10 BW).

„I nie ma w nikim innym zbawienia; albowiem nie ma żadnego innego imienia pod niebem, danego ludziom, przez które moglibyśmy być zbawieni” (Dzieje Ap. 4:12 BW).

W NT 16 razy Jezus został nazwany Zbawicielem, ale aż **450 razy** Panem. Apostoł Piotr pod natchnieniem Bożym zapisał słowa, które cały czas są aktualne: „Upamiętaj-

cie się i niechaj się każdy z was da ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. **Obietnica ta bowiem odnosi się do was i do dzieci waszych oraz do wszystkich, którzy są z dala, ilu ich Pan, Bóg nasz, powoła**” (Dzieje Ap. 2:36-39 BW).

Nadal te dwa polecenia cały czas są aktualne: **uwierzyć i wyznać**. W tych i innych wersetach apostołowie opisują podstawy zbawienia i uznanie Jezusa jako Pana **zmarłychwstałego w ciełe**, a nie w duchu, jak głoszą niektórzy, mimo, że apostoł tłumaczy: „A jeśli **Duch** tego, który Jezusa wzbudził z **martwych**, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was” (Rzym. 8:11 BW).

A Duch, który wzbudził Jezusa to sam Ojciec: „Ale Bóg wzbudził go trzeciego dnia i dozwolił mu się objawić” (Dz. Ap. 10:40 BW). Sam Pan Jezus przekonywał apostołów, że został wskrzeszony w ciełe, a nie w duchu:

„Czemu jesteście zatrwożeni i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na ręce moje i nogi moje, że to Ja jestem. Dotknijcie mnie i popatrzcie: Wszak **duch nie ma ciała** ani kości, jak widzicie, że **Ja mam**” (Łuk. 24:38,39 BW).

Niech te Słowa Naszego Pana głęboko zapadną w nasze serca: „Niechaj się nie trwoży serce wasze; wierzcie w Boga i we mnie wierzcie!” (Jana 14:1 BW).

## Kto nie narodzi się na nowo...

„A kiedy przebywał w Jerozolimie podczas święta Paschy, wielu uwierzyło w Niego, widząc znaki, które czynił. **Lecz Jezus nie miał do nich zaufania, bo znał wszystkich i nie potrzebował niczyjego świadectwa o człowieku. Wiedział bowiem dobrze, co się w człowieku kryje**” (Jana 2:23-25 BWP).

Panu Jezusowi prawie zawsze towarzyszyły trzy grupy słuchaczy. Jedni, którzy chcieli się za darmo najieść, inni aby Go złapać na słowie, trzecia grupa, aby się czegoś nauczyć. Nikodem należał do tych godnych naśladowania słuchaczy – którzy pragnęli poznać prawdę.

Tak jak wtedy, tak przez wszystkie wieki, byli i są ludzie, którzy zajmują się Jezusem jako wielkim człowiekiem, wspaniałym nauczycielem i wyjątkowym przykładem do naśladowania. A przecież te wszystkie stwierdzenia dalekie są od pełnej prawdy.

W każdym narodzie są ludzie, którzy nie zawsze płyną z prądem, ale nieraz zatrzymują się i słuchają, co ktoś inny ma do powiedzenia. Takim człowiekiem był Nikodem – Faryzeusz - który należał do najpopularniejszego ugrupowania religijnego w czasach Jezusa. Spośród tego ruchu rekrutowali się niemal wyłącznie „uczeni w Piśmie”, a wpływy ich sięgały *Najwyższej Rady*, czyli *Sanhedrynu*.

„Ich liczba nigdy nie przekraczała sześciu tysięcy i tworzyli *chaburah*, czyli bractwo. Wstęp do tego bractwa dokonywał się przez złożenie przyrzeczenia w obecności

trzech świadków, że całe swoje życie spędzi dany kandydat na skrupulatnym przestrzeganiu każdego szczegółu zakonu zawartego w przepisach uczonych w Piśmie (...) Za grzech śmiertelny uchodziło usunięcie, lub dodanie jednego słowa”. (**Wiliam Barclay Ewangelia Jana Tom 1 s 165**)

Nikodem, dlatego że nie był wrogo usposobiony do Jezusa, był ochotny do dialogu, chociaż nie był Jego uczniem. W późniejszym czasie bronił Jezusa przed Żydami: „*Rzekł do nich Nikodem, ten, który przyszedł przedtem do niego, jeden z ich grona: Czyż zakon nasz sądzi człowieka, jeżeli go wpierv nie przestłucha i nie zbada, co czyni?*” (Jan 7:50,51BT).

Kiedy zabito Zbawcę: „*Józef z Arymatei, który był uczniem Jezusa, lecz ukrytym z obawy przed Żydami, poprosił Pilata, aby mógł zabrać ciało Jezusa. A Pilat zezwolił. Poszedł więc i zabrał Jego ciało. Przybył również i Nikodem, ten, który po raz pierwszy przyszedł do Jezusa w nocy, i przyniósł około stu funtów mieszaniny mirry i aloesu*” (Jana 19:38,39BT). Byli Oni niejawnymi uczniami Jezusa.

Niekiedy ludzie danych denominacji, nie mogą zrozumieć, dlaczego pewni chrześcijanie nie chodzą z Nimi. Przykład Nikodema i Józefa z Arymatei nie jest wyjątkiem. Kiedy Pan Jezus wysłał apostołów na głoszenie ze skargą na pewnych głosicieli, przyszedł apostoł Jan: „*Nauczycielu! Widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi za nami, jak wypędzał w*

*twoim imieniu demony, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził za nami. Ale Jezus rzekł: Nie zabraniajcie mu, ponieważ nie ma takiego, kto by dokonywał cudów w imieniu moim i mógł zaraz potem źle o mnie mówić. Bo kto nie jest przeciwko nam, ten jest za nami. Albowiem kto by napił was kubkiem wody w imię tego, że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej” (Marka 9:38-41 BW).*

Jan może uważał, że przynależność do danego ruchu zbawia człowieka, ale nic bardziej mylnego, zbawienie mamy w Panu Jezusie, a nie w religii.

Tłum zawsze zachwycą się kimś lub czymś, wtedy zachwycali się cudami Jezusa. *Lecz Jezus nie miał do nich zaufania. Panu i Zbawcy nie zależy na aplauzie, ale na tym, aby poszli za Nim bez względu na trudności:*

*„Kto kocha swego ojca lub swoją matkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. I kto kocha swego syna lub swoją córkę bardziej niż Mnie, nie jest Mnie godzien. Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto znajdzie swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie ze względu na Mnie, znajdzie je. Kto was przyjmuje, Mnie przyjmuje, a kto Mnie przyjmuje, przyjmuje Tego, który Mnie posłał” (Mat. 10:37-40 BWP).*

Zachowanie Nikodema było inne od zachowania tłumu i uczonych w Piśmie, którzy mieli zwyczaj w godzinach wieczornych i nocnych dyskutować nad Zakonem. Godny jest to przykład do naśladowania. Nocna pora wizyty u Jezusa też nie

była pozbawiona konsekwencji jaka mogła spotkać Nikodema od swoich rodaków. Jednak potrafił przełamać swoje uprzedzenia. Posiadał urząd i majątek, jednak był świadom poważnego głodu duchowego w swoim życiu. Biblia tę odwagę nazywa *łaską*. Nikodem studiując Pisma, oczekiwał na wypełnienie się wielu prorostw zapowiadających Mesjasza, który miał ich wyzwolić z niewoli rzymskiej, o którym prorokował Daniel:

*„I widziałem w widzeniach nocnych: Oto na obłokach niebieskich przyszedł ktoś, podobny do Syna Człowieczego; doszedł do Sędziwego i stawiono go przed nim. I dano mu władzę i chwałę, i królestwo, aby mu służyły wszystkie ludy, narody i języki, Jego władza - władzą wieczną, niezmienną, jego królestwo - niezniszczalne” (Dan. 7:13,14 BW).*

Jednak ciekawość Nikodema była silniejsza niż strach, zwrócił się do Jezusa z szacunkiem: *„Mistrzu! Wiemy, że przyszedłeś od Boga jako nauczyciel; nikt bowiem takich cudów czynić by nie mógł, jakie Ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był” (Jan 3:2 BT).*

Z tych słów wynika, że uznawał Jezusa jako człowieka obdarzonego specjalnymi łaskami od Boga, potwierdzonymi *znakami*. Z pewnością widział w Jezusie wybitnego nauczyciela i kogoś kto może wzbogacić Go duchowo.

Nikodem zainteresowany był prorostwami i słuszenie, ale Pan Jezus powiedział Mu, że najważniejsza nie jest wiedza, ale narodzenie się na nowo: *„Odpowiadając Jezus, rzekł*

**mu: Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, jeśli się kto nie narodzi na nowo, nie może ujrzeć Królestwa Bożego**” (Jana 3:3 BT). Pan Jezus w tym miejscu dwa razy użył słowo *zaprawdę, zaprawdę*, czyli *amen, amen*. Tego rodzaju zwroty Mistrz używał wtedy, kiedy zapowiadał coś bardzo ważnego np. swoją Paruzję, czy zmartwychwstanie (Jan 1:51; 5:24).

### **Jak ponownie rodzi się człowiek?**

**„Wtedy zapytał Go Nikodem: Jak może narodzić się ponownie człowiek, który jest już starcem? Czy może powtórnie wejść do łona matki, by się narodzić?”** (Jana 3:4BWP). Pan Jezus cały czas podkreśla, że udział w Królestwie Bożym będą mieć tylko ci, którzy narodzą się na nowo.

**„Zaprawdę, zaprawdę mówię ci, kto nie narodzi się ponownie z wody i z Ducha, nie będzie mógł wejść do królestwa Bożego”** (Jana 3:5BWP). Tekst ten zmusza czytelnika do przemyśleń. Słowo *narodzić się na nowo* oznacza tyle, co: *od początku, całkowicie, radykalnie, powtórnie, z góry, więc od Boga*.

Nie znajdujemy tego słowa ani w języku angielskim, ani polskim, jednak to słowo w języku oryginalnym znaczy przejść tak radykalną zmianę, tak jakby człowiek narodził się na nowo. Z tekstu Jana 3:3,5 odnosimy wrażenie, że Nikodem przyjął słowa Jezusa w drugim znaczeniu, czyli drugi raz narodzić się z matki.

Pytał - czy człowiek będąc stary może wejść do łona matki i powtórnie się narodzić? Nie kwestionował potrzeby takiej zmiany, ale uważał, że jest ona niemożliwa. Stał przed od-

wiecznym problemem człowieka, który pragnie zmienić się, ale nie jest w stanie tego uczynić o własnych siłach. *Nowe stworzenie* od początku do końca należy do Boga, dlatego wyklucza jakąkolwiek możliwość zasłużenia sobie na Bożą przychylność poprzez cechy charakteru, bądź uczynki!



Temat nowego narodzenia, odrodzenia, przewija się przez cały Nowy Testament. Apostoł Piotr pisze, że to Bóg, *odrodził nas do nadziei* (1 Piotra 1:3). Odrodzi nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego: **„Jako odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale nieskazitelnego, przez Słowo Boże, które żyje i trwa”** (1 Piotra 1:23 BW).

Jakub pisze, że Bóg: **„Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń”** (Jak 1:18 BW). List do Tytusa wspomina o *kąpieli odrodzenia odnowieniu przez Ducha Świętego*” (Tyt. 3:5 BW).

Myśl ta wyrażana jest często przez obraz śmierci i zmartwychwstania w Chrystusie (Rzym. 6:1-11), o których pisze jako: „o niemowlętach w Chrystusie. „Bracia! Nie mogłem przemawiać do was jak do ludzi kierujących się Duchem, lecz jak do tych, którzy ulegają swoim ludzkim słabościom, jak do niemowląt w Chrystusie. Nakarmiłem was mlekiem, a nie stałym pokarmem, ponieważ nie mogliście go jeszcze przyjąć. Zresztą i teraz jeszcze nie możecie” (1 Kor. 3:1,2 BWP).

„Jeżeli więc **któs pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem**. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe” (2 Kor. 5:17 BWP). W Chrystusie jest *nowe stworzenie* pisze apostoł w Liście do Galacjan: „Nie ma bowiem żadnego znaczenia to, czy się jest obrzezanym, czy nie. Ważne jest jedynie to, żeby być nowym stworzeniem” (Gal. 6:15 BWP).

Nowy człowiek jest stworzony według Boga w sprawiedliwości: „(że trzeba) zrzucić z siebie starego człowieka z jego dawnym sposobem życia, którego zwodnicze żądze doprowadzają do upadku, odnowić ducha i myśli, przyoblec się w nowego człowieka, stworzonego na obraz Boga w sprawiedliwości i prawdziwej świętości” (Efez. 4:22-24 BWP).

Święte życie nie jest produktem ceremonii czy rytuałów, ale oddaniem się do dyspozycji Chrystusowi i aby On kierował naszym życiem: „**Nie okłamujcie się wzajemnie, zwlekliście przeciw z siebie "starego człowieka" z jego uczynkami, a przyoblekliście się w "nowego człowieka", który odnawia się ustawicznie ku głębszemu**

*poznaniu Tego, co go stworzył na swoje podobieństwo*” (Kol. 3:10 BP).

Apostoł Paweł ostrzega: „*I nie postępujcie według wzorów tego świata, lecz **starajcie się o przemianę waszych myśli**, żebyście mogli zrozumieć, czego Bóg od was chce co jest dobre, co miłe Bogu i co prawdziwie doskonałe*” (Rzym. 12:2 BWP).

Warunkiem udziału w dobrach Królestwa Bożego jest wewnętrzne odrodzenie. Ten temat przewyższył teologiczne koncepcje Nikodema jako *uczonego w Piśmie*. Dla Żyda wystarczyło wypełnić przepisy Zakonu. Odrodzenie jakie głosi Jezus, to coś znacznie większego, głębszego. Uczy ono aby radykalnie zerwać z dotychczasową egzystencją i przejść do nowej rzeczywistości zbawczej. Proces ten przekracza możliwości czysto ludzkie, dlatego konieczna jest interwencja Ducha. Chodzi tu o *narodzenie z góry*, to jest pochodzące z łaski Bożej i prowadzące do życia zupełnie nowego.

„**To, co narodziło się z ciała, jest ciałem; to zaś, co narodziło się z Ducha, jest duchem. Niech cię nie dziwi, że powiedziałem: Musicie się powtórnie narodzić**” (Jan 3:6,7 BWP). Nikodem był człowiekiem wierzącym, ale nie odrodzonym i nie rozumiał tych rzeczy ponieważ: „*człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać*” (1 Kor. 2:14 BW).

Pan Jezus trzy razy przekonywał Nikodema, że poznanie jest ważne,

ale jeśli nie ma *nowo narodzenia* nic nie znaczy. Odrodzenie to przejście z wymiaru ciała na sferę ducha, o nich to pisze apostoł Paweł: „*Mówię więc: Według Ducha postępujcie, a nie będziecie pobażali żądz cielesnej. Gdyż ciało pożąda przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału, a te są sobie przeciwne, abyście nie czynili tego, co chcecie. A jeśli Duch was prowadzi, nie jesteście pod zakonem.*”

**Jawne zaś są uczynki ciała**, mianowicie: wszeteczeństwo, nieczystość, rozpusta, bałwochwalstwo, czary, wrogość, spór, zazdrość, gniew, knowania, waśnie, odszczepieństwo, zabójstwa, pijaństwo, obżarstwo i tym podobne; o tych zapowiadam wam, jak już przedtem zapowiedziałem, że ci, którzy te rzeczy czynią, Królestwa Bożego nie odziedziczą.

**Owoce zaś Ducha są:** miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, wstrzemięźliwość. Przeciwko takim nie ma zakonu. A ci, którzy należą do Chrystusa Jezusa, ukrzyżowali ciało swoje wraz z namiętnościami i żądzami. Jeśli według Ducha żyjemy, według Ducha też postępujemy” (Gal. 5:16-25 BW).

### **Tylko Pan Jezus i ty wiesz o swoim nawróceniu**

„*Wiatr wieje, dokąd chce, i szum jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi i dokąd idzie; tak jest z każdym, kto się narodził z Ducha*” (Jana 3:8 BW). Nowonarodzenie podobne jest do wiatru, niewidzialne. Zawsze objawia się zgodnie z wolą Bożą i nie jest pod kontrolą człowieka. Nie widać kiedy następuje, ale jego owoce są widoczne. Zaczyna niewidzieć zła, a sprawy Boże będą

zajmować w jego życiu najważniejszą pozycję.

Salomon na temat wiatru pisał: „*Jak nie wiesz, dokąd wiatr wieje, jak kształtują się kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz dzieła Boga, który wszystko czyni*” (Koh. 11:5 BW) „*Każde słowo Pana jest prawdziwe. On jest tarczą dla tych, którzy mu ufają*” (Przyp. 30:4 BW).

Wiatru, tak samo jak i ducha, nie da się określić, nie można go wysłuchiwać, ale są widoczne skutki ich działania, zwłaszcza wtedy kiedy zamienia się w huragan. Podczas pewnej dyskusji ktoś zapytał: „Chyba nie wierzysz, że Jezus przemienił wodę w wino, ten uzależniony od alkoholu powiedział: Nie wiem, czy to uczynił, ale jedno wiem, ponieważ uwierzyłem w Niego i poszedłem za Nim w moim domu zamiast alkoholu są meble”.

### **Dary Ducha**

Apostoł Paweł pisze, że: „*Wszystko to zaś sprawia jeden i ten sam Duch, rozdzielając każdemu poszczególne, jak chce*” (1 Kor, 12:11 BW). Nie rozdziela darów wg rangi czy stanowisk, aby nikomu nie zaszkodziły, miejmy ciągle w pamięci te słowa: „*Powiadam bowiem każdemu spośród was, mocą danej mi łaski, by nie rozumiał o sobie więcej, niż należy rozumieć, lecz by rozumiał z umiarem stosownie do wiary, jakiej Bóg każdemu udzielił*” (Rzym.12:3 BW).

Każdy odrodzony człowiek odczuwa działanie tegoż Ducha, ale nie potrafi tego nazwać ani opisać. Podczas głoszenia dobrej nowiny jednych Duch Boży dotyka, innych nie, jak czytamy: „*I usiadłszy rozmawiali-*

*śmy z kobietami, które się zeszły. Przy-  
słuchiwała się nam też pewna "bojąca  
się Boga" kobieta z miasta Tiatry  
imieniem Lidia, która sprzedawała  
purpurę. **Pan otworzył jej serce**, tak że  
uważnie słuchała słów Pawła" (Dz.  
Ap. 16:14 BW). Dlatego: „Nie bądź  
prędki w mówieniu i niech twoje serce  
nie wypowiada śpiesznie słowa przed  
Bogiem, bo Bóg jest w niebie, a ty na  
ziemi. Dlatego niech twoich słów bę-  
dzie niewiele" (Koh. 5:1 BW).*

Jako ludzie mamy tendencje do  
oceniania wszystkiego i wszystkich,  
ale przed tym jesteśmy ostrzegani:  
„Jeśli kto mówi, niech mówi jak Słowo  
Boże" (1 Piotra 4:11a BW).

Sprawy ziemskie i niebiańskie odno-  
szą się do dwóch różnych sfer.  
Żydzi kierowali się literą czyli wy-  
pełnieniem Zakonu, natomiast  
w Nowym Przymierzu rządzi Duch  
Prawdy: „On też sprawił, żeśmy mogli  
stać się sługami Nowego Przymierza  
nie litery, lecz Ducha; **litera** bowiem  
zabija, Duch zaś ożywia" (2 Kor. 3:6  
BT).

Często nasza ocena innych nie jest  
zgodna z rzeczywistością, ponie-  
waż kierujemy się tym, co widzimy  
na zewnątrz. Niech poniższe słowa  
zamieszkają w naszych sercach  
„Bo myśli moje nie są myślami waszy-  
mi ani wasze drogi moimi drogami -  
wyrocznia Pana. Bo jak niebiosa góru-  
ją nad ziemią, tak drogi moje - nad  
waszymi drogami i myśli moje - nad  
myślami waszymi" (Izaj. 55:8,9 BW).

### Ocena ludzka i Boska

Samuel dostał polecenie, aby wy-  
brał jednego z synów Jessego na  
króla Izraela, niestety patrzył tak jak

człowiek: „Ale Pan rzekł do Samuela:  
**Nie patrz na jego wygląd** i na jego  
wysoki wzrost; nie uważam go za god-  
nego, albowiem **Bóg nie patrzy na to**,  
na co patrzy człowiek. Człowiek patrzy  
na to, co jest przed oczyma, ale **Pan  
patrzy na serce**" (1 Sam. 16:7 BW).

Człowiek duchowy patrzy z nadzieją  
w przyszłość: „Wiemy bowiem, że  
jeśli ten namiot, który jest naszym  
ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie,  
mamy budowlę od Boga, **dom w niebie,  
nie rękoma zbudowany, wieczny**" (2  
Kor. 5:1 BW).

„Wielu bowiem z tych, o których często  
wam mówiłem, a teraz także z płaczem  
mówię, **postępuje jak wrogowie krzyża  
Chrystusowego**; końcem ich jest zatra-  
cenie, bogiem ich jest brzuch, a chwala  
to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o  
rzeczach ziemskich. Nasza zaś ojczyzna  
jest w niebie, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana Jezusa Chrystusa, który  
przemieni nasze ciało w postać, podobną do uwielbionego ciała  
swego, tą mocą, którą też wszystko  
poddąć sobie może" (Filip. 3:18-21  
BW).

Apostoł nie pisze tu o ludziach ze  
świata, ale o tych, którzy byli na-  
wrócenii, a **postępują jak wrogowie  
krzyża Chrystusowego** i powrócili do  
praktyk tego świata. Apostoł nie  
przekreślił Ich, ale ubolewał nad  
Nimi. Niestety do wierzących coraz  
częściej przemawia gnoza<sup>1</sup>, a nie  
Słowo Boże. Nasza wiara nie ma  
być książkowa, ale żywa w do-  
świadczeniu, oparta na Słowie, na  
poznaniu i doświadczeniu Boga w

<sup>1</sup> **Gnoza** - to poznanie, wiedza – forma świa-  
domości religijnej podkreślająca wartość  
wiedzy jako narzędzia.

naszym życiu, bo: „wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje. Gdyby ktoś mniemał, że coś wie, to jeszcze nie wie, jak wiedzieć należy” (1 Kor. 8:1b).

### **Kwestia Ducha nie ciała**

Nikodemowi trudno było zrozumieć nauczanie Pana Jezusa, ponieważ starał sobie wytłumaczyć, że nowonarodzenie dotyczy cielesnego aktu, a nie duchowego, stąd jego pytanie: „*Jakżeż może się to stać?*” (Jan 3:9 BWP).

**Odpowiadając, rzekł doń Jezus: To ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a nie<sup>2</sup> wiesz tego?**” (Jan 3:9,10 BWP). Nikodem jako uczony w Piśmie powinien znać nauczanie ST, że kiedy przyjdzie Mesjasz, aby założyć swoje Królestwo, wtedy osądzi swoich wrogów i zniszczy wszystko co Mu się sprzeciwia:

„*Za dni tych królów Bóg niebios stworzy królestwo, które na wieki nie będzie zniszczone, a królestwo to nie przejdzie na inny lud; zniszczy i usunie wszystkie owe królestwa, lecz samo ostoi się na wieki, jak to widziałeś, że od góry odezwał się kamień bez udziału rąk, rozbił żelazo i miedź, glinę, srebro, złoto. Wielki Bóg objawił królowi, co potem się stanie*” (Dan. 2:44,45 BW).

Litera pozwalała Nikodemowi wejrzeć w proroctwa ST, które zapowiadały: „*I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza, odbiorę wam serce kamienne, a dam wam serce z ciała*” (Ezech. 36:26

BT). „*Odrzućcie od siebie wszystkie nieprawości, których dopuszczaliście się kiedyś. Niech się pojawi w was nowe serce i nowy duch. Czemuż koniecznie chcecie zginąć, wy z Domu Izraela?*” (Ezech. 18:31 BWP).

Pożyteczne są grupy dyskusyjne na temat Pisma, ale często dyskusja jest akademicka, a przecież najistotniejsze jest doświadczanie mocy Bożej, a nie są słowa, ale czyny. Tak jak wtedy, tak przez cały okres chrześcijaństwa doświadczamy, jak trudno jest zmienić własne przekonania, które nam ktoś zaszczepił.

Jakże często odpowiadamy Zbawcy, który puka do naszych serc: „nie dziękuję, jest mi dobrze ze sobą takim, jakim jestem i w tej chwili nie pragnę zmiany”. Podobnie jak Nikodem przyjmujemy swoją linię obrony, chociaż nikt nas nie atakuje, ale zaprasza.

Dlatego przygana jaką otrzymał Nikodem, nie tylko dotyczyła Jego, ale wszystkich ludzi, a szczególnie nauczycieli w Piśmie. Pan Jezus mówił o tym co widział, ale większość nie chce w to uwierzyć. „*Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci, co wiemy, to mówimy, i co widzieliśmy, o tym świadczymy, ale świadectwa naszego nie przyjmujecie. Jeśli nie wierzycie, gdy wam mówiłem o ziemskich sprawach, jakże uwierzycie, gdy wam będę mówił o niebieskich?*” (Jana 3:11, 12 BW). Pan Jezus podkreśla nieomyślność swojego nauczania oraz ludzką niewiarę. Nie tylko był nauczycielem i doskonałym człowiekiem. Był ze swoim Ojcem przez całą wieczność, następnie przy-

<sup>2</sup> Nikodem nie wiedział wtedy, o dwóch przyjsiach Jezusa, zostało to później objawione Pawłowi: „*Tak i Chrystus, raz ofiarowany, aby zgładzić grzechy wielu, drugi raz ukaże się nie z powodu grzechu, lecz ku zbawieniu tym, którzy go oczekują*” (Hebr. 9:28 BW).

szedł na ziemię zgodnie z prorocztwami. Jego wiedza o tym, że nikt do nieba nie wstąpił jest niepodważalna: „*A nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który zstąpił z nieba, Syn Człowieczy*” (Jana 3:13 BW).

W czasie swojej wędrówki po pustyni naród Izraelski szemrał, narzekał i żałował, że w ogóle opuścił Egipt. Dla ukarania Ich, Bóg zesłał *plagę śmiertcionośnych, ognistych węży*. (4 Mojż. 21:4-9). Kiedy lud się opamiętał i zaczął pokutować i wołać o miłosierdzie, Bóg polecił Mojżeszowi, aby odlał podobiznę węża i wywyższył go, wysoko na drzewcu, w środku obozu.

Każdy kto spojrzał na tego węża był uzdrowiony i wybawiony. „*Jak Mojżesz wywyższył na pustyni węża, tak również potrzeba, aby i Syn Człowieczy został wywyższony. Aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.*” (Jana 3:14,15 BWP).

Izrael był pod wrażeniem tej historii do tego stopnia, że z czasem zaczęli czcić tego węża. Dopiero za dni króla judzkiego Ezechiasza 745-717 p.n.e sam król doprowadził do jego zniszczenia: „*On to zniósł świątynki na wyżynach, potrzaskał słupy i rozkruszył węża miedzianego, którego sporządził Mojżesz; do tego bowiem czasu synowie izraelscy spalali mu kadzidło, nazywając go Nechusztan*” (2 Król. 18:4 BW).

Oczywiście, to nie wąż uzdrawiał Ich, ale wiara, że jeśli spojrzą na niego zostaną uzdrowieni. Patrząc na węża, Ich wiara kierowała się ku Bogu. Tak jak wąż został wywyższony, tak samo Pan Jezus został

wywyższony, a ludzie, którzy skierują do Niego swoje serca i uwierzą w Niego otrzymają życie wieczne.

Wywyższenie w języku greckim czasownik *podniesienie*, czy wywyższenie brzmi *hupsoun*. Słowo to stosuje się u Jezusa w dwojakim sensie: „*Wtedy rzekł Jezus: Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że Ja jestem i że nic nie czynię sam z siebie, lecz tak mówię, jak mnie mój Ojciec nauczył*” (Jana 8:28 BW). „*A gdy Ja będę wywyższony ponad ziemię, wszystkich do siebie pociągnę*” (Jana 12:32 BW).

W drugim znaczeniu: „*Wywyższony tedy prawicą Bożą i otrzymawszy od Ojca obietnicę Ducha Świętego, sprawił to, co wy teraz widzicie i słyszycie*” (Dz. Ap. 2:33 BW). „*Tego wywyższył Bóg prawicą swoją jako Wodza i Zbawiciela, aby dać Izraelowi możliwość upamiętania się i odpuszczenia grzechów*” (Dz. Ap. 5:31 BW). „*Dlatego też Bóg wielce go wywyższył i obdarzył go imieniem, które jest ponad wszelkie imię*” (Filip. 2:9 BW).

Dlatego najpierw musiał zostać wywyższony przez ludzi na krzyżu, jednak nie mamy czcić krzyża, który przyczynił się do Jego śmierci, ale ofiarę, która zawisała na nim. Niestety Papież wołał, aby bronić krzyża, a nie Chrystusa i dlatego większość chrześcijaństwa broni krzyża.

Cierpienie Jezusa zostało zapowiedziane przez proroka Izajasza 53:4,5 BW) około 800 lat przed Jego śmiercią: „*Lecz on nasze choroby nosił, nasze cierpienia wziął na siebie. A my mniemaliśmy, że jest zraniony, przez Boga zbity i umęczony.*”

*Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni”.*

Jego cierpienie było drogą do chwały. Podobnie jest z nami. Zawsze możemy wybrać drogę łatwą, możemy uchylić się od niesienia swego krzyża, który dany jest każdemu Jego uczniowi: „*Kto nie bierze swego krzyża i nie idzie za Mną, nie jest Mnie godzien. Kto znajdzie swoje życie, straci je; a kto straci swoje życie ze względu na Mnie, znajdzie je*” (Mat. 10:38, 39 BWP).

Pan Jezus da **koronę** tym, którzy wypełnią te słowa: „*Nie lękaj się cierpień, które mają przyjść na cię. Oto diabeł wtrąci niektórych z was do więzienia, abyście byli poddani próbie, i będziecie w udręce przez dziesięć dni. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci koronę żywota*” (Obj. 2:10 BW).

### **Jaka jest moja wiara?**

Nie wystarczy powiedzieć - wierzę w Boga i Jezusa Chrystusa, sam diabeł też wierzy, że Jezus jest Synem Bożym. Pewna wróżbitka widząc Pawła i Jego współtowarzyszy wołała: „*Gdy szliśmy na miejsce modlitwy, zabiegła nam drogę jakaś niewolnica. Była ona opętana przez ducha, który sprawiał, że mogła przepowiadać przyszłość, przez co przynosiła duże dochody swoim panom. Idąc krok w krok za Pawłem i za nami wołała: Ludzie ci są sługami Boga Najwyższego i przychodzą, by mówić wam o drodze, która wiedzie do zbawienia. Powtarzała to samo przez wiele dni, aż Paweł, zirytowany w końcu, odwrócił się i powiedział do owego ducha: W imię Jezusa Chrystusa rozkazuję ci,*

*żebyś z niej wyszedł. I w tej chwili opuścił ją*” (Dz. Ap. 16:16-18 BWP). Ta nieszczęsna dziewczyna, opętana przez złego ducha nie kłamała, ale Paweł nie chciał takiego herolda. Widział kto przez Nią mówił: „*Sam bowiem szatan podaje się za anioła światłości. Nic przeto wielkiego, że i jego słudzy podszywają się pod sprawiedliwość. Ale skończą według swoich uczynków*” (2 Kor. 11:14 BWP).

Do wszystkich przeciwników Królestwa Bożego Pan Jezus powiedział: „*Diabeł jest waszym ojcem i chcecie spełniać jego życzenia. On był od początku zabójcą i nie wytrwał w prawdzie, bo nie ma w nim prawdy. Kiedy kłamie, mówi ze swego, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa*” (Jana 8:44 BWP).

Pan Jezus często zachęca nas do czuwania: „*Tymi na drodze są ci, którzy słuchają słowa; potem przychodzi diabeł i zabiera słowo z ich serca, żeby nie uwierzyli i nie byli zbawieni*” (Łuk. 8:12 BP). „*Aby nas szatan nie podszedł; jego zamysły bowiem są nam dobrze znane*” (2 Kor. 5:11 BW). **Dlatego z drżeniem sprawujmy zbawienie swoje** (Filip. 2:12).

„*Kto dużo mówi, nie ustrzeże się grzechu, mądry trzyma zawsze swój język na wodzy*” (Przyp. 10:19 BWP). Ileż to przysięg i ślubów złożyliśmy Bogu, a ile z nich wydało dobry owoc? Ale wiemy, że tylko Bóg dotrzymuje obietnic. Nie zapominajmy, że: „*Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie*” (Filip. 2:13 BWP). „*Wszystko mogę w tym, który mnie umacnia*” (Filip. 4:13 BP). Prośmy i deklarujemy poprawę, prosząc

o *chcenie i wykonanie*: „*Przedę wszystkim zaś, bracia moi, nie przysięgajcie: ani na niebo, ani na ziemię, ani na nic innego się nie zaklinajcie. Niech wasze "tak" - znaczy "tak", a "nie" - "nie", abyście nie byli sądzeni.*” (Jak 5:12 BP).

Pamiętajmy na ostrzeżenie apostoła: „*Abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich*” (2 Tes. 3:2 BW). Idźmy w ślady apostołów, którzy prosili Pana: „*Przymnóż nam wiary*”. (Łuk. 17:5 BW).

„*Wiara tedy jest ze słuchania, a słuchanie przez Słowo Chrystusowe*” (Rzym. 10:17 BW). To Słowo Chrystusowe pomnaża i umacnia naszą wiarę, a nie wnioski, logika czy filozofia: „*Baczenie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie*” (Kol 2:8 BW).

### **Trwanie w Słowie**

„*A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś*” (Jana 17:20,21 BW).

Trwanie w Słowie przyczynia się do jedności pośród chrześcijan.

Pan Jezus nie modlił się o jedność organizacyjną, żeby stali się jedno, lecz by *byli jedno*. Jedność ta opiera się na społeczności z Ojcem i Synem, oraz niesienia ewangelii zagubionym: „*Jeżeli zaś żyjemy w światłości, tak jak On sam trwa w światłości, wówczas stanowimy jedność między sobą, a krew Jezusa, Syna Jego, oczyszcza nas z wszelkiego grzechu*”

(1 Jana 1:7 BW). Pan Jezus nie mówił o stworzeniu sztucznej jedności pod pręgierzem ognia i miecza, czy organizowanie różnych konferencji, tworzeniu różnych ruchów religijnych, czy spotkania się na zebraniach ekumenicznych.

Apostoł Paweł nawołuje aby: „*zachować jedność Ducha w spójni pokoju*” (Efez. 4:3 BW). Jest to duchowa jedność serca, celu myśli i woli tych, którzy są prawdziwie oddani Chrystusowi, Słowu i świętości.

„*Ja w nich, a Ty we Mnie; obyż stano-wili jedność doskonałą, przez co świat będzie mógł poznać, że Ty Mnie posła-łeś i że ich kochasz tak, jak kochasz Mnie*” (Jana 17:20,21 BWP). Zachowanie jedności jest możliwe przez trwanie w Słowie i odrzucenie wszelkich nauk ludzkich.

„*A Ja dałem im chwałę, którą mi dałeś, aby byli jedno, jak my jedno jesteśmy*” (Jana 17:22 BW). Chwałą Jezusa było Jego życie pełne samozaparcia, aż do śmierci: „*I powiedział do wszystkich: Jeśli kto chce pójść za mną, niechaj się zaprze samego siebie i bierze krzyż swój na siebie codziennie, i naśladuje mnie*” (Łuk. 9:23 BW).

**Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny**” (Jana 3:16 BW). Tekst ten nazwany jest „tekstem każdego człowieka”. Dla prostego serca zawarto w nim jądro Ewangelii. Uczy nas, że początek inicjatyw zbawienia wychodzi od Boga, który jest Bogiem miłości i który zapoczątkował zbawienie.

Przez wybranie sobie jednego narodu, Bóg pokazał, że: „żaden człowiek nie dozna usprawiedliwienia wobec Niego na podstawie uczynków nakazanych przez Prawo. Wskutek Prawa bowiem nastąpiło poznanie grzechu” (Rzym. 3:20 BP).

Bóg umiłował świat, nie tylko jakiś szczególny naród, czy dobrych ludzi, ale i tych nieznoszących, samotnych, których nikt nie chce i nie kocha. Dał ludziom jedno polecenie: **każdy, kto weń wierzy, nie zginie, ale będzie miał żywot wieczny.**

W innym miejscu Pan Jezus powiedział: „Jeśli więc Syn was wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” (Jan 8:36 BW). Pan Jezus jest jedynym Zbawicielem zagubionej ludzkości, dlatego całkowite zaufanie Chrystusowi doprowadza do zbawienia i społeczności z Bogiem: „Kto przyjmuje moje przykazania i jest im posłuszny, ten Mnie miłuje. Kto zaś Mnie miłuje, tego miłuje Ojciec mój. Ja również będę go miłował i objawię mu siebie” (Jan 14:21 BP).

Bóg nie kocha grzechów, ale kocha ludzi i nie chce, żeby ktokolwiek zginął: „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym.2:4BW).

Pan Jezus w tych słowach mówi o miłości i sądzie: „Bo nie posłał Bóg Syna na świat, aby sądził świat, lecz aby świat był przez niego zbawiony. Kto wierzy w niego, nie będzie osądzony; kto zaś nie wierzy, już jest osądzony dlatego, że nie uwierzył w imię jednorodzonego Syna Bożego” (Jan 3:17,18 BW). „A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie

bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. Każdy bowiem, kto złe czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono jego uczynków” (Jan 3:19,20 BW).

Jak można pogodzić miłość i sąd, o którym mówi Pan: „I rzekł Jezus: Przyszedłem na ten świat na sąd, aby ci, którzy nie widzą, widzieli, a ci, którzy widzą, stali się ślepyimi” (Jan 8:39 BW).

Człowiek oświecony mocą z wysokości zachwyca się swoim Zbawcą. Natomiast mówić komuś o zbawieniu, kogo to nie interesuje, to tak, jak opisywać niewidomemu piękny zachód słońca.

Nieraz na siłę chcemy kogoś zbawić, niejako wcisnąć w Niego te wersety, zapominając o tym co nam dano: „Bo któż to jest Apollos? Albo, któż to jest Paweł? Słudzy, dzięki którym uwierzyliście, a z których każdy dokonał tyle, ile mu dał Pan. Ja zaszczepiłem, Apollos podlał, a wzrost dał Bóg. A zatem ani ten, co sadzi, jest czymś, ani ten, co podlewa, lecz Bóg, który daje wzrost” (1 Kor. 3:5-7 BW).

„Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w Bogu” (Jan 3:21 BW).

Słowo Boże zachęca nas abyśmy „z bojaźnią i ze **drżeniem** zbawienie swoje sprawowali” (Filip. 2:12 BW), nie przez krzyczenie. Zamiast krzyczeć pokażmy ludziom Chrystusa swoim życiem, a wtedy przyjdą i będą chwalić Boga!

## Łaską Zbawieni Jesteście

Jakaż wielka radość zapanowała w Betanii kiedy Pan Jezus powiedział do swego przyjaciela: „*Lazarzu wyjdź! I wyszedł umarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: Rozwiążcie go i pozwólcie mu odejść*” (Jana 11:43,44 BW).

My też byliśmy lub jesteście martwi na skutek naszych występków i grzechów jak czytamy w Liście do Efezjan: „*I wy byliście umarłymi na skutek waszych występków i grzechów, w których żyliście niegdyś według doczesnego sposobu tego świata, według sposobu Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu. Pośród nich także my wszyscy niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych. I byliśmy potomstwem z natury zasługującym na gniew, jak i wszyscy inni*” (Efez. 2:1-3 BW).

„*I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciele waszym, współ z nim ożywił, odpuściwszy nam wszystkie grzechy; wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża*” (Kol. 2:13,14 BW).

Kiedy Paweł pisał wy miał na myśli pogan, kiedy pisał nas, miał na myśli Żydów. Opisał jak straszne było życie bez Chrystusa zarówno dla pogan, jak i Żydów. Ale Bóg przywrócił do życia kiedy, Pan Jezus zapukał do naszych serc i ożywił je: „*Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy,*

*wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną*” (Obj. 3:20 BT). Grzech nie jest pojęciem teologicznym. Powoduje śmierć i zabija niewinność. Przede wszystkim czyni szkodę temu, który go popełnia. Grzech zabija ideały i burzy właściwą postawę wobec dobra.

Grzech to - uchybienie, zaniedbanie, potknięcie lub upadek, zejście z właściwej drogi, często występuje wtedy kiedy nie możemy czegoś pojąć, z czymś się zgodzić.

Jakub opisuje jak grzech dojrzewa i wydaje zły owoc: „*Kusi człowieka jego własna pożądliwość, wabiąc go i pociągając ku złemu. Wskutek działania owej pożądliwości dochodzi do poczęcia [grzechu]; potem rodzi się sam grzech, a kiedy grzech dojrzeje, następuje śmierć. Bracia moi najmilsi, tylko nie dajcie się zwieść!*” (Jak 1:14-16 BWP).

Na początku patrzymy na zły czyn z oburzeniem. Jeśli jednak pozwalamy sobie na jakieś zakazane przyjemności i traktujemy je jak kaprys, w końcu okazuje się, że bez tego kaprysu nie możemy już się obejść. Jak wiele ludzi stało się nałogowymi palaczami tylko dlatego, że z głupoty czy młodzieńczego szpanu sięgnęli po jednego papierosa. Bardzo szybko stali się niewolnikami tej przyjemności.

Dobrze kiedy jeszcze mamy z tego tytułu poczucie winy, ale w trzecim etapie, naszego brnięcia w grzech, coraz mniej mamy skrupułów z tego tytułu i każdy następny upadek jest

łatwiejszy i akceptowany, a tym samym ma on silniejszą władzę nad nami. Wreszcie grzech zabija wolę i nie mamy siły, żeby się od niego uwolnić.

Dlatego jesteśmy zachęcani przez Boga do czytania Biblii jak najczęściej – dlaczego? Ponieważ ona nas chroni, staje się murem, który oddziela nas od grzechu: „*Niechaj nie oddala się księga tego zakonu od twoich ust, ale rozmyślaj o niej we dnie i w nocy, aby ściśle czynić wszystko, co w niej jest napisane, bo wtedy poszczęści się twojej drodze i wtedy będzie ci się powodziło*” (Joz. 1:8 BW).

### **Modlitwa i czytanie Słowa chroni nas w każdej chwili:**

*Ogarniasz mnie z tyłu i z przodu i kładziesz na mnie rękę swoją*” (Psalm 139:5 BW).

„*Wierny jest Pan, który was utwierdzi i strzec będzie od złego*” (2 Tes. 3:3 BW).

„*Wszelką troskę swoją złożcie na niego, gdyż On ma o was staranie*” (1 Piotra 5:7

Niemniej Duch Święty przypomni nam różne sytuacje, które już przydarzyły się różnym ludziom opisanym w Biblii: „*Cokolwiek bowiem przedem napisano, dla naszego pocieszenia napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pism nadzieję mieli*” (Rzym. 15:4 BW).

Informacje te mogą w porę pomóc nam wycofać się z zejścia na manowce, lub pomogą nam opamiętać się i powrócić do Boga.

Pokusy diabelskie są jak zastawione wynki, umieszczone w różnych miejscach i okolicznościach. Często wcale nie planujemy grzechu, a już zostaliśmy złapani. Często uważa-

my, że nam to nie grozi, skorzystajmy z rady apostoła Piotra: „*Bądźcie trzeźwi, czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, chodzi wokół jak lew ryczący, szukając kogo by pochłonąć*” (1 Piotra 5:8 BW).

Nie naśladowujmy: *Władcy mocarstwa powietrza, to jest ducha, który działa teraz w synach buntu*. Mamy tu dobrą

### **Kto rozmawia z Bogiem, ten już nie jest ani samotny, ani nieszczęśliwy**

radę aby nie przebywać w pewnych środowiskach: „*Na drogę bezbożnych nie wchodź i nie kroc drogą złych ludzi! Unikaj jej i nie wchodź na nią; odwróć się od niej i omiń ją! Bo nie zasną, dopóki nie popelnią czegoś złego, a sen ich odleci, jeżeli nie doprowadzą kogoś do upadku*” (Przyp. 4:14-16 BW).

**Niestety, to my częściej zbliżamy się do świata, niż świat do nas.**

Pewne ubiory, zachowanie, mowa, całkiem dobrze odnajdują się pośród wierzących. Pewnego razu, król Dawid szykując się na wojnę nie mógł zasnąć, wyszedł na taras i zobaczył piękną kobietę, która się kąpała. „*Pewnego wieczoru Dawid, wstawszy z łóżka i przechadzając się po tarasie królewskiego pałacu, zobaczył z góry pewną kobietę, która się kąpała. Kobieta ta była bardzo piękna*” (2 Sam. 11:2 BWP).

Jak to opisał Jakub: *zaczęła go kusić jego własna pożądliwość*. Od tej pożądliwości rozpoczęła się u Niego lawina grzechów, których nie planował. Kiedy znajdziemy się w polu rażenia pokusy, uciekajmy jak Józef

od żony Putyfara. Ponieważ zło rodzi zło, a grzech rodzi grzech. Ten grzech spowodował poczęcie się niewinnego dziecka, za którego poczęcie, Dawid chciał obarczyć Jej męża Uriasza Chetyjczyka, który w tym czasie był na wojnie. Nie pomogła intryga Dawida, który wezwał Go do pałacu, obdarował nagrodą i kazał aby poszedł do swego domu, do swej żony.

Ale Uriasz był wzorowym żołnierzem i tak jak Jego współtowarzysze nocował na dworze: „Uriasz jednak nie poszedł do swego domu, lecz położył się przed drzwiami pałacu królewskiego razem z innymi sługami swego pana” (2 Sam. 11:9 BWP).

„A Uriasz rzekł na to Dawidowi: Arka, cały Izrael i Juda mieszkają pod namiotami; mój pan, Joab, i słudzy mojego pana obozują w szczerym polu, a ja miałbym wrócić do mego domu, żeby tam jeść i pić, i spać z moją żoną? Na życie Jahwe i na twoje życie, czegoś podobnego nie mogę uczynić!” (2 Sam. 11:11 BWP).

Kiedy te intrygi zawiodły, postanowił Uriasza pozbawić życia: „Napisał w owym liście tak: Każcie Uriaszowi stanąć tam, gdzie walka będzie najbardziej zacięta, a potem sami się cofnijcie, by on został [wprost] zaatakowany i żeby zginął”. (2 Sam. 11:15 BWP).

Skutkiem tych grzechów była nieustanna wojna, którą Dawid prowadził z ościennymi narodami do końca życia: „Otóż od tej pory miecz nie będzie opuszczał już nigdy twego domu, dlatego że nie uszanowałeś mojego słowa i zabrałeś Hetycie Uriaszowi jego żonę” (2 Sam. 12:10 BWP).

Również to niewinnie poczęte dziecko zmarło siódmego dnia po narodzeniu.

Niechlubny przykład Dawida uczy nas, że nie wolno brnąć w następne grzechy, ale prosić Boga o łaskę, o przebaczenie. Jako król nie wstydził się opisać tej tragicznej historii, w której był głównym aktorem. Swoją pokutę opisał w Psalmie 52:1-21

„Zmiłuj się nade mną, Boże, według łaski swojej, Według wielkiej litości swojej zgładź występki moje! Obmyj mnie zupełnie z winy mojej I oczyść mnie z grzechu mego! Ja bowiem znam występki swoje I grzech mój zawsze jest przede mną. Przeciwno tobie samemu zgrzeszyłem I uczyniłem to, co złe w oczach twoich, Abyś okazał się sprawiedliwy w wyroku swoim, Czysty w sądzie swoim. Oto urodziłem się w przewinieniu I w grzechu poczęła mnie matka moja. Oto miłujesz prawdę chowaną na dnie duszy I objawiasz mi mądrość ukrytą. Pokrop mnie hizopem, a będę oczyszczony; Obmyj mnie, a ponad śnieg bielszy się stanę. Daj, bym usłyszał radość i wesele, Niech się rozradują kości, które skruszyłeś! Zakryj oblicze swoje przed grzechami moimi I zgładź wszystkie winy moje. Serce czyste stwórz we mnie, o Boże, A ducha prawego odnów we mnie! Nie odrzucaj mnie od oblicza swego I nie odbieraj mi swego Ducha świętego! Przywróć mi radość z wybawienia twego I wesprzyj mnie duchem ochotczym!” (Psalm 52:1-14 BW). Grzech ten rozwijał się na kłamstwie i strachu przed karą.

### **Odrodzeni - oddani szatanowi**

Taki grzech może też dopaść człowieka odrodzonego. Do apostoła

Pawła dotarła zła wiadomość ze Zboru w Koryncie: „*Słyszysz się powszechnie o wszeteczeństwie między wami i to takim wszeteczeństwie, jakiego nie ma nawet między poganami, mianowicie, że ktoś żyje z żoną ojca swego. A wyście wzbili się w pychę, zamiast się raczej zasmucić i wykluczyć spośród siebie tego, kto takiego uczynku się dopuścił*” (1 Kor. 5:1,2 BW).

Apostoł zajął w tej sprawie zdecydowane stanowisko: „*Wydajcie takiego szatanowi na zatrącenie ciała, lecz ku ratunkowi jego ducha w dzień Pana Jezusa. Wcale nie macie się czym chlubić! Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza?*” (1 Kor. 5:5,6 BW).

Kara była bardzo surowa, ale nie zmierzała do całkowitej zagłady danego człowieka. Miała w sposób szczególny dotknąć jego ciała. Owe zatrącenie ciała i oddanie go szatanowi, miała chronić Zbór przed dopuszczaniem się takich samych grzechów.

Apostoł Paweł wspomina ludzi, którzy głosili fałszywą naukę: „*A nauka ich szerzyć się będzie jak zgorzel; do nich należy Hymeneusz i Filetos, którzy z drogi prawdy zboczyli, powiadając, że zmartwychwstanie już się dokonało, przez co podważają wiarę niektórych*” (2 Tym. 2:17,18 BW).

W Pierwszym Liście do Tymoteusza wspomina ich: „*Zachowując wiarę i dobre sumienie, które pewni ludzie odrzucili i stali się rozbitkami w wierze; do nich należą Himeneusz i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby zostali pouczeni, że nie wolno bluźnić*” (1 Tym. 1:19,20 BW). Ta

dyscyplina ma służyć w Zborach do upamiętania. Zagubienie się nie zawsze jest równoznaczne z odejściem od Boga.

Pan Jezus podawał bardzo dramatyczne przykłady ludzi, którzy w ocenie sprawiedliwych faryzeuszy zostali odrzuceni przez Boga. Przykład syna marnotrawnego, który przehulał cały majątek, prowadził się niemoralnie, ale kiedy zaczął mu doskwierać głód, przypomniał sobie wspaniałe warunki u ojca. (Łuk. 15:11-32).

### **Miłosierdzie góruje nad sprawiedliwością**



Ojciec nie posadził syna marnotrawnego w ostatniej ławce, nie kazał Mu spowiadać się przed zbożem, ale kazał Go ubrać, dać Mu pierścień i wyprawił Mu ucztę. Jego brat nie zgadzał się z decyzją ojca, ale ojciec starał się przemówić Mu do serca: „*Synu, ty zawsze jesteś ze mną i wszystko moje jest twoim. Należało zaś weselić się i radować, że ten brat twój był umarły, a ożył, zaginął, a odnalazł się*” (Łuk. 15:31-32 BW).

Niestety takich sprawiedliwych we własnych oczach nigdy nie brakuje, zapominają o tych słowach: „*Nie ma ani jednego sprawiedliwego, nie masz, kto by rozumiał, nie masz, kto by szukał*

*Boga; wszyscy zboczyli, razem stali się nieużytecznymi, nie masz, kto by czynił dobrze, nie masz ani jednego”* (Rzym. 3:10-13 BW).

Pan Jezus bynajmniej nie uczy aby przehulać wszystko i że nic się nie stało. Stało się i to bardzo wiele. Ten grzesznik nie usprawiedliwiał swych czynów. To była szczerza skrucha, o czym świadczy te słowa: *„Ojcze, zgrzeszyłem przeciwko niebu i przeciwko tobie, już nie jestem godzien nazywać się synem twoim”* (Łuk. 15:21 BW).

Sąd nad światem Ojciec przekazał Synowi: *„Jak Ojciec ma w sobie życie, tak również sprawił, żeby i Syn miał w sobie samym życie. Przekazał Mu także władzę wykonywania sądu, ponieważ jest Synem Człowieczym”* (Jan 5:26,27 BWP).

Pan Jezus może okazać swe miłosierdzie, dlatego nie sądzmy ponieważ do tego nie zostaliśmy powołani: *„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Bo takim sądem, jakim sądzicie, i was osądzą; i taką miarą, jaką wy mierzycie, wam odmierzą”* (Mat. 7:1,2 BW).

*„Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Czy stoi, czy pada, do pana swego należy; ostoi się jednak, bo Pan ma moc podtrzymać go”* (Rzym. 14:4 BW). *„Przecież już Mojżeszowi powiedział: Lituję się, nad kim chcę się litować, okazuję miłosierdzie temu, komu chcę je okazać. Tak więc (wybranie) zależy nie od woli ani wysiłku [człowieka], lecz od miłosierdzia Bożego. Mówi bowiem Pismo do faraona: Właśnie po to cię wzbudziłem, ażeby na tobie ukazać moją potęgę i aby imię moje zostało rozstławione po całej ziemi. Tak więc*

*komu chce, okazuje miłosierdzie, i kogo chce, czyni zatwardziałym”* (Rzym. 9:14-18 BWP).

Trwajmy w Bogu i starajmy się pomagać innym: *„Bracia moi, jeśli by ktokolwiek z was zszedł z drogi prawdy, a drugi go nawrócił, niech wie, że kto nawrócił grzesznika z jego błędnej drogi, wybawi duszę jego od śmierci i zakryje liczne grzechy”* (Jak. 5:19,20 BWP). Nie patrzmy beczynn timer na współbrata, który tonie w pokusach, ale podaj Mu rękę, jak Jezus tonącemu Piotrowi:



### Grzech jest grzechem

Ludzie aby usprawiedliwić swoje grzeszne występki zaczęli grzechy stopniować, na lekkie, wielkie i śmiertelne. Ale Biblia nie zna takiego podziału. Apostoł Paweł wymieniając je stawia do wszystkich wspólny mianownik: *„Wiadomo przecież powszechnie, jakie to uczynki wywodzą się z pożądliwości ciała: nierząd, nieczystość, wszelkie wyuzdanie, bałwochwalstwo i czary, nienawiść jednych do drugich, spory, zawiści, brak opanowania, pycha, niezgoda, rozłamy, zazdrości, pijaństwo, hulatyki i tym podobne. Otóż ostrzegam was tak samo stanowczo, jak już to kiedyś czy-*

*niem: nikt z tych, którzy dopuszczają się tych występów, nie otrzyma w nagrodę królestwa Bożego*” (Gal. 5:19-21 BWP).

Apostoł Paweł nie tylko wymienił nieczystość seksualną ale na równi stawia rozłamy, zazdrość, zawiść, obżarstwo, czy pychę. Ciało jest tą częścią naszej natury, która daje grzechowi przyczółki i stanowisko do ataku. Dla jednych tym słabym punktem może być Ich rozwinięty popęd seksualny, dla innych niepanowanie nad językiem, który skłóca cały czas nie tylko ludzi w Zborze, ale całe narody, wywołując wojny i różnego rodzaju przykrości.

Nieszczęściem jest mieć wokół siebie ludzi, którzy są zarozumiali i wyniośli. Ich sprawiedliwość we własnych oczach urosła do pychy. „Grzech na ich ustach: to słowo ich warg. Niech spęta ich własna **pycha**, za złorzeczenia i kłamstwa, które rozgłaszają” (Psalm 59:13 BW). „**Pycha** przywodzi człowieka do upadku, lecz pokorny duchem dostępuje czci” (Przyp. 29:23 BW).

Nie musimy trwać w grzechu, usłuchajmy rady apostoła Jana: „*Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeśli by kto zgrzeszył, „Mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ublaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata”* (1 Jana 2:1,2 BW).

Pamiętajmy, że nie jest obojętne co czytamy, słuchamy, czy oglądamy. Świat kieruje się innymi zasadami, a główną cechą chrześcijan powin-

no być pragnienie służenia innym. „*W tym wszystkim pokazałem wam, że tak pracując, należy wspierać słabych i pamiętać na słowo Pana Jezusa, który sam powiedział: Bardziej błogosławioną rzeczą jest dawać aniżeli brać*”. (Dz. Ap. 20:35 BW).

Bądźmy myśli Chrystusowej! Stawajmy się być jak ofiara składana w ofierze: „*Jeżeli chce złożyć na ofiarę całopalną dar z bydła, niech weźmie*



*samca bez skazy i przyprowadzi go przed wejście do Namiotu Spotkania, aby Pan przyjął go łaskawie*” (4 Mojż. 1:3 BW).

Do tych słów nawiązał ap. Paweł w poniższych słowach: „*A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe*” (Rzym. 12:2 BW).

Nie zapominajmy ostrzeżenia Pana Jezusa: „*szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi*” (Mat. 7:13 BW).

## Możliwość utraty zbawienia

Przez cały okres chrześcijaństwa trwa nieustanna dyskusja na temat nieutrącalności zbawienia, prawie wcale nie dyskutuje się, o apelu apostoła, który wzywa wszystkich aby: „z bojaźnią i ze **drżeniem** zbawienie swoje sprawujcie” (Filip. 2:12 BW). „**Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana**” (Hebr. 12:14 BW). Te słowa są dowodem na to, że wysiłek z naszej strony jest konieczny w kwestii zbawienia i uświęcenia.

Pan Jezus powiedział: „Skoro zachowałeś nakaz mojej wytrwałości i Ja cię zachowam od próby, która ma na dejsć na cały obszar zamieszkały, by wypróbować mieszkańców ziemi. Przyjdę niebawem: **Trzymaj, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!**” (Obj. 3:10,11 BP).

### Można utracić zbawienie

Pan Jezus zachęca aby: „**Trzymać to, co masz, by nikt twego wieńca nie zabrał!**” Módlmy się: „abyśmy byli wybawieni od ludzi przewrotnych i złych; albowiem wiara nie jest rzeczą wszystkich” (2 Tes. 3:2 BW).

Pan Jezus widzi nasze starania, gdy czynimy wszystko co jest w naszej mocy aby się uświęcać. Zbawienia nie traci się z powodu codziennych potknięć: „**Dzieci moje, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. A jeżeliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa, który jest sprawiedliwy. On ci jest ubłaganiem za grzechy nasze, a nie tylko za nasze, lecz i za grzechy całego świata**” (1 Jana 2:1,2 BW). „**Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszy-**

**my, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądzić będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego**” (Hebr. 10:26-31)

Teoria o nieutrącalności zbawienia jest jednym z radykalnych punktów zwiedzenia. Nie tylko poznanie Chrystusa, ale wydawanie owoców w Nim: „Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo bez mnie nic uczynić nie możecie. **Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną**” (Jan 15:5,6 BW). Z faktami się dyskutuje. Nie krzycz jestem zbawiony, ale wydawaj tego owoce.

Chyba żaden temat nie pisałem tak długo jak ten, ponieważ w trakcie pisania musiałem korygować swoje życie. Łatwiej byłoby pewne werse-ty pominąć, ale przecież Bóg nie pozwoli z Siebie szydzić. Unikałem wszelkich wniosków i nauk ludzkich. Temat zbawienia jest rzeczą osobistą danego człowieka i Boga. Apostołowie nie pytali jak się nawróci-łeś, ale szeroko opisywali co czynili po odrodzeniu.

## Czytelnicy piszą

**Witam!** Jestem byłym świadkiem Jehowy. Z organizacji odszedłem w 2016 później odeszła moja żona. Pilnie potrzebujemy pomocy! Z wieloma naukami Strażnicy nie zgadzałem się już dużo wcześniej. Po wyjściu z organizacji nie przyłączyłem się do żadnej grupy. Byliśmy z żoną na konferencjach zorganizowanych przez byłych świadków, ale ja jestem tymi konferencjami trochę rozczarowany. Wiem że niektórzy świadkowie przyłączają się do kościołów ewangelicznych, mi jednak najbliższej do Słowa Nadziei. Bardzo cenie was drodzy bracia za pracę jaką wykonujecie na rzecz Pana.

W tym roku oboje z żoną spożywaliśmy chleb i wino w czasie wieczerzy Pańskiej i mam pragnienie ponownego chrztu w imię Pana Jezusa Chrystusa, ale nie chce się chrzcić w żadnym kościele. Chciałbym jeżeli to możliwe żeby ochrzcił mnie ktoś ze Słowa Nadziei. Osoba która sie nawróciła i wierzy w Pana Jezusa. Mam też pragnienie wspólnego spotkania się czytania Słowa Boga.

Interesuje mnie jak głosicie świadkom Jehowy od którego tematu zacząć? Ja sam staram się głosić świadkom ewangelie przy różnych okazjach. Mam też wiele pytań do was i chciałbym się podzielić swoim

świadcstwem, swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Bardzo serdecznie was pozdrawiamy z żoną i proszę o kontakt.

**Robert z żoną**

### Odpowiedź od SN

W Polsce mieszkasz niedaleko Gdyni, jak będziesz w Polsce to wpadaj do mnie. Jeśli chodzi o żonę to staraj się ją nie pouczać, ale pobudzać ją do myślenia, zadając jej pytania z Biblii np. Dan 4:20 anioł Danielowi wytłumaczył, że siedem lat w Dan 4:17-19) wypełniło się na Nabuchodonozorze. Jaki związek ma król babiloński z chrześcijaństwem, że niewolnik wyprowadził z tego wersetu rok 1914?

Staraj się być dla niej jeszcze bardziej kochającym, bo podział religijny w domu to okropna rzecz. Może i masz stracone 13 lat, a może tą drogą Pan Bóg włożył ci do reki Pismo Święte. Spójrz na tych ludzi, że są ślepi, głosi jak i my byliśmy, dlatego okazuj im raczej miłosierdzie i zmiłowanie niż złość.

Głowa do Góry zajaśniał ci Chrystus i uczyni z Niego swego Pana, z wyboru i z miłości (Rzym. 10:9,10, Dzieje 4:12). Niech twoją drogą będzie Pan Jezus (Jan 14:6).

**Pozdrawiam serdecznie Tadeusz**

**Wydawca:** Fundacja Słowo Nadziei 81-204 Gdynia 4 skr. Pocz. 26

**AKTUALNY ADRES NASZEJ STRONY W INTERNECIE**

[www.sn.org.pl](http://www.sn.org.pl). Redakcja@sn.org.pl

**Za zgodą Fundacji można SN drukować w całości**

**WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE**

**ISSN 1425-3232**